

## Recenzja naukowa:

### ***Dzikość. Jak kultury zwierzęce wychowują rodziny, tworzą piękno i osiągają pokój***

*dr hab. Krzysztof Kasprzak, profesor emeritus*

*e-mail: kasprzakjk@poczta.onet.pl*

*Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu*

*prof. dr hab. Beata Raszka*

*e-mail: beata.raszka@upwr.edu.pl*

*Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Instytut Gospodarki Przestrzennej*

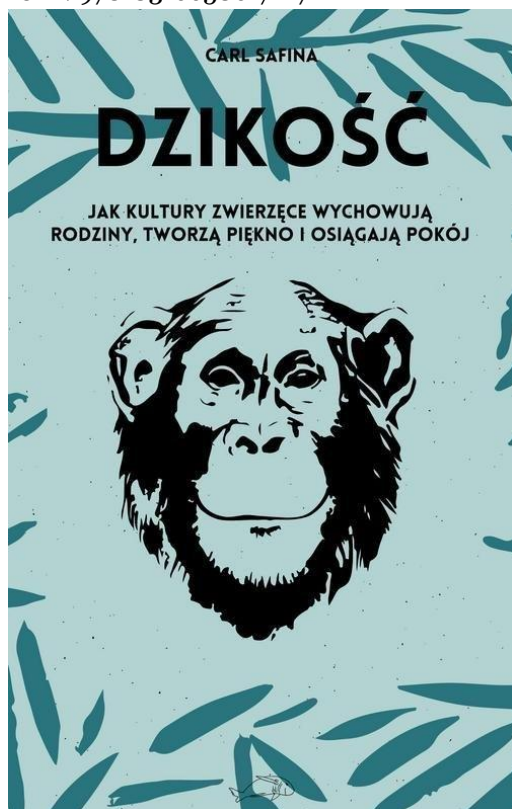
**Autor: Carl Safina**

Wydawca: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Seria z morświnem

Rok wydania: 2021

Liczba stron: 583

ISBN 978-83-66586-72-7



Chociaż książka nie ma bezpośredniego związku z turystyką kulturową, to jednak winna być ona naszym zdaniem interesująca dla wszystkich poznających w trakcie turystycznych wypraw różne walory przyrodnicze. Celem turystyki kulturowej jest bowiem także przyroda we wszystkich swoich przejawach, w tym także procesy i zjawiska przyrodnicze związane bezpośrednio i pośrednio z człowiekiem i jego

otoczeniem. Autor książki pokazuje związki między ewolucją biologiczną a powstaniem różnych kultur, nie tylko ludzi, ale także innych istot zamieszkujących razem z nami Ziemię i mających z nami różne relacje. Uświadamianie sobie tej zapewne nie dla wszystkich oczywistej sytuacji stawia emocje związane z poznawaniem siebie na tle Przyrody bez wątplenia na innym poziomie. I to jest naszym zdaniem uzasadnienie dla prezentacji tej książki oraz związanych z nią naszych uwag na łamach „Turystyki Kulturowej”.

Książka Carla Safiny przedstawia trzy kultury żyjących na Ziemi istot innych niż ludzie. Osobniki innych gatunków kręgowców również doświadczają swojego życia ze zrozumieniem, że są członkami (osobami) w określonej społeczności. Nie są one zdefiniowane wyłącznie przez geny, ale także przez ich kulturę, będącą drugą formą dziedziczenia. Przejmują najważniejsze informacje z całej puli wiedzy przechodzącej przez liczące wiele tysięcy osobników pokolenia gatunku, co doprowadza do ewoluowania kultury. Zmieniający się świat wymaga dostosowywania się wszystkich do nowych sytuacji. Zdolność uczenia się, zwłaszcza społecznego, pozwala adaptować zachowanie znacznie szybciej, niż pozwoliłyby na to same geny i dziedziczenie biologiczne. Poprzez spojrzenie na życie jednostek w różnych współczesnych społeczeństwach zwierzęcych autor oferuje niezwykle wgląd w kultury zwierząt (nie-ludzi) innych niż ludzie. Pokazując jak inni nie-ludzie się uczą i są uczeni książka pozwala lepiej zrozumieć to, co dzieje się poza ludzkością, która na Ziemi nie jest sama. Ten krótki abstrakt wymaga jednak kilku dodatkowych uwag i wyjaśnień dotyczących związków Kultury z Przyrodą.

Już od dawna rozgraniczenie pomiędzy przyrodą i kulturą przedstawia się jako subtelniejsze i zdecydowanie bardziej zawile niż przywykliśmy to sobie wyobrażać. Na początku lat 80. XX wieku Claude Lèvi-Strauss wskazywał, że załączki tego co rozumiemy przez kulturę pojawiają się w różnych grupach zwierzęcych. Są jednak nie związane ze sobą i rozproszone [Lèvi-Strauss 1983, s. 69]. Zwracał także uwagę, że kultura nie jest ani naturalna, ani sztuczna i *„nie bardziej należy ona do genetyki niż do myśli racjonalnej”*. Stał na stanowisku, *„że pomiędzy instynktami wywodzącymi się z naszego dziedzictwa biologicznego a regułami o inspiracji racjonalnej najważniejsza i najbardziej skuteczna jest mnogość reguł nieświadomych, sam rozum bowiem (...) jest raczej wytworem niż przyczyną rewolucji kulturalnej”* [Lèvi-Strauss 1983, s. 68-69].

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że jeżeli mówimy o kulturze to mamy na myśli wyłącznie kulturę ludzi. Zupełnie pomijane jest natomiast znaczenie kultury w innym świecie niż ludzi. Pomijane, bo najczęściej niezrozumiale. Powstanie grup kulturowych, czyli zbiorów jednostek, które nauczyły się od siebie określonych sposobów działania, do niedawna uznawano za cechę charakterystyczną wyraźnie wyróżniającą człowieka. Jednak jest ono bardziej rozpowszechnione niż dotychczas sądzono. Tożsamość grupowa nie jest wcale zdolnością ograniczoną tylko do gatunku ludzkiego, jest szeroko rozpowszechniona także wśród zwierząt. Nie tylko człowiek żyje w zorganizowanych społecznościach. Nie ma on także monopolu na kreatywność, empatię, poczucie tożsamości, czy zmysł estetyczny.

Ogólnego terminu „nie-ludzie” nie należy utożsamiać jednak z „osobami niebędącymi człowiekiem” (osoby nieludzkie, *non human persons*). To ostatnie określenie jest rozwiązaniem prawnym, stosowanym obecnie rzadko w przypadku bardzo nielicznych gatunków. Podważa ono przynależność gatunkową jako podstawę do prawnego odmawiania im praw indywidualnych, wolności i ochrony. Cechą niezbędną do przyznania praw gatunkom pozaludzkim [np. delfiny (walenie), orangutany (naczelne)] jest zdolność odczuwania, a nie złożoność poznawcza. Ich prawne uznanie za „osoby nieludzkie”, którym przysługują indywidualne prawa, jest zobowiązaniem do ich ochrony przed zabijaniem, czy ograniczaniem wolności. Ponieważ mają moralną pozycję jako jednostki, dlatego z etycznego punktu widzenia nie jest do przyjęcia ich zabijanie, czy trzymanie osobników tych gatunków przez człowieka w niewoli.

Interpretacja dziedzictwa kulturowego uzależniona jest od posiadanej wiedzy. I to nie tylko określanej jako „humanistyczna”, ale i „przyrodnicza” o ile takie rozróżnianie ma w ogóle jakiś sens. Jesteśmy wyposażeni w wiedzę na co najmniej na trzy sposoby. Przez dziedziczenie genetyczne tworzące instynkt, naukę indywidualną poprzez metodę prób i błędów oraz uczenie się w kontekście społecznym. To ono wyposaża nas w różne umiejętności, tożsamość grupową i całość kultury, czyli sposób w jaki coś robimy, a nie to co robimy. W tym ostatnim przypadku to zachowanie. Kultura, podobnie jak geny, jest formą dziedziczenia. Różnica polega tylko na tym, że z kulturą się nie rodzimy. Istotne dla naszego życia informacje przechowuje ona nie w genach, ale w umysłach ludzi. Każdy osobnik gromadzi część wiedzy przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Kulturę otrzymuje nie tylko od każdego innego osobnika swojej grupy, ale i całej społeczności (populacji). W takiej sytuacji układ genów każdego

osobnika przeplata się z wyuczoną wiedzą i zdobytymi informacjami. W rezultacie to kultura oraz transformacja kolejnych przyswajanych informacji zadecydują o naszych możliwościach przeżycia w środowisku. Dlatego kultura, budująca różnorodność i jednych utrzymujących razem, a innych osobno, zmieniając się szybciej, obdarza różnymi zdolnościami adaptacyjnymi tych, którzy ją podtrzymują. Proces ten zachodzi ze zdecydowanie większą elastycznością, niż gdyby miała za niego odpowiadać wyłącznie tylko ewolucja genetyczna. Ewolucja kulturowa odsunęła niejako w cień ewolucję biologiczną, która doprowadziła także do powstania świadomości. Stanowiącej pewne coraz bardziej rozwijające się uporządkowane następstwo (kontinuum). Powstanie naszego gatunku nie było nieuchronne, ponieważ z czysto przyrodniczego punktu widzenia znaleźliśmy się na Ziemi tylko dzięki sekwencji przypadkowych zdarzeń poddanych doborowi naturalnemu. Ponieważ nie chcemy jednak istnieć z przypadku to szukamy jakiegoś prawa dającego pewność naszej obecności. Będąc w jakimś sensie anomalią obwołaliśmy się więc normą. Kiedy już nasz gatunek, wyposażony w wyjątkową inteligencję i zdolność do tworzenia i przekazywania kultury powstał, okazał się niezwykle skuteczny i zaczął szybko przekształcać środowisko swojego życia. Kierując naszym rozwojem kultura, będąc tym czym, się wymieniamy i czym się dzielimy, wyraźnie zwiększa szanse przeżycia w określonym środowisku. Bez wiedzy przekazywanej kulturowo przeżycie jest trudne, a w skrajnych przypadkach wręcz niemożliwe. Kiedy kultura wpływa na to kto przeżyje, a kto nie, to faworyzowane są geny ułatwiające naukę w kontekście kulturowym. Gatunek nabiera tym samym większych skłonności do zachowań kulturowych. Przed nastaniem kultury to tylko geny decydowały o wszystkim. Dopiero później to zachowania zaczynały selekcjonować, które geny są skuteczniejsze. Choć nie ma ucieczki od naszych działań dyktowanych przez geny dążące za wszelką cenę do sukcesu reprodukcyjnego, to jednak istnieją takie zachowania jak np. współczucie, czy pełne życzliwości postawy nacechowane szacunkiem do człowieka, które także przynoszą konkretne korzyści w walce o byt. Ponieważ wyuczona kultura jest korzystna dla przetrwania, dlatego skutkuje ona rozprzestrzenianiem się genów ułatwiających naukę w kontekście kulturowym. Życie w grupie kulturowej przynosi więc zdecydowanie korzyści w postaci skuteczności, każdy bowiem wie czego się spodziewać i jak współpracować z innymi. Autor precyzuje to jednoznacznie (s. 43): „... *twoje doświadczenie świata zależy od tego z kim go doświadczasz. To z kim jesteś, czyni*

*ciebie tym, kim jesteś.*” I dotyczy to tak samo zarówno wielorybów, ptaków, czy małą, jak i ludzi.

Chociaż ewolucja kulturowa człowieka odsunęła w jakiś sposób jego ewolucję biologiczną, to jednak zwierzęcej natury, wcale nie takiej reliktywnej jakoby można przypuszczać, nie można zatuszować za pomocą literatury, czy filozofii. O sukcesie obecnie żyjącego gatunku ludzkiego, w odróżnieniu od innych człowiekowatych, zadecydowały język, kultura, sztuka, wiedza, a nie różnice biologiczne. Były one wręcz minimalne i pozwalały nawet na swobodne wymienianie się genami. Stale aktualne są jednak pytania: na którym etapie rozwoju my ludzie wyzwoliliśmy się z nie-ludzi? i czy na pewno nam się to udało? [Westerman 2022].

Zróżnicowanie wszystkich gatunków, w tym i człowieka, funkcjonuje na trzech głównych poziomach: różnorodności genetycznej w obrębie każdego gatunku, różnorodności między gatunkami oraz różnorodności siedlisk. Dopiero w ostatnich latach zaczynamy poznawać poziom różnorodności kulturowej. W międzyczasie nastąpiło zniszczenie lub wręcz już całkowity zanik lub powolne wymieranie wielu kultur, przez lata najczęściej lekceważonych jako „pierwotne” i „prymitywne”, dla których współczesność to już ostatni ich czas. W porównaniu z innymi gatunkami wyróżniamy się jednak kilkoma cechami u innych niespotykanymi, które czynią nas ludźmi, ale niekoniecznie przynoszą nam chlubę. Są to m.in. umiejętność tworzenia i niszczenia (zwłaszcza wybijania się nawzajem), planowania i odgrywania różnych ról na scenie życia, opowiadania fikcyjnych historii będąca wynikiem ogromnej wyobraźni oraz izolowanie się od środowiska przyrodniczego, jego zmienianie i podejmowanie stałych prób wyeliminowania siebie samego.

Na planecie z zagęszczoną populacją ludzi i w społeczeństwach wielu ras i języków akceptacja odmienności, różnorodności, innych tradycji i kultur jest sprawą podstawową dla dalszego przetrwania. Dla funkcjonowania populacji stawką nie jest jej liczebność, różnorodność, czy kultura. Stawka jest o wiele poważniejsza, bowiem są nią sposoby bycia na świecie. Chociaż są one podobne w różnych kulturach, to jednak w szczegółach życie w poszczególnych społecznościach może tak różnić się między sobą, że stanowi dla różnych społeczeństw zagrożenie wręcz śmiertelne.

Człowiek wykształcił się w środowisku, w którym występowało wiele gatunków. Ich zachowanie ma dla człowieka ma znaczenie nie tylko praktyczne, ale także etyczne i estetyczne. Wynika to z odziedziczonej kultury, która w różnym zakresie ukształtowała także pewne abstrakcyjne wartości, których hierarchia zależy od danej

kultury. Obraz świata ze wszystkimi swoimi szczegółami i osobliwościami należy do środowiska kulturowego. Jego niszczenie jest tak samo dotkliwe jak zanieczyszczenie atmosfery, czy brak wody. Dla wielu społeczności różnorodność gatunkowa jest wartością samą w sobie, ponieważ zaspokaja chęć poznawania świata i życia w całym jego bogactwie, co należy do kultury człowieka. Zagadnienia estetyczne i etyczne nie wchodzą w zakres zainteresowania nauk ścisłych, ale to właśnie one obchodzą wszystkich, a nauki ścisłe nielicznych.

### **Bibliografia**

- Lévi-Strauss C., 1983, *Spojrzenie z oddali*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, Biblioteka Myśli Współczesnej
- Westerman F., 2022, *My, człowiekowate*, Wydawnictwo Agora, Warszawa